

Redakcja Muzyczna

Rozgłośni Bydgoskiej PR

Autor: Roman Roguszcak

445

Bydgoski Magazyn Jazzowy

Data emisji: 24.01.72. godz 17.00-17.45

of

Handwritten scribble

27 1172 E-9 L

MUZYKA - Louis Armstrong - Ain't Misbehavin'

- + Żeby muzyka, towarzysząca płatnej miłości w Storyville i nielegalnemu wyszynkowi alkoholu w Chicago, stała się tym, czym jest dziś - sztuką, trzeba było indywidualności, kogoś kto stałby się artystą wyjątkowym i niepowtarzalnym, artystą pierwszej miary, gwiazdą pierwszej wielkości, na którego koncert pchałyby się większe tłumy niż na recital Yehudi Menuhina z Paderewskim. W przeciwnym wypadku jazz pozostałby do dziś dnia rodzajem regionalnej muzyki rozrywkowej - takiej jaką jest np. tango, rumba, cza-cza, czy bossa-nova. Wówczas w latach 20-tych i 30-tych kiedy jazz był „podejrzaną rozrywką”, znalazł się ktoś kto dźwignął muzykę jazzową z knajpy na piedestał sztuki. Nie mógł tego uczynić żaden pianista, ponieważ pozostałby w cieniu takich wirtuozów jak Paderewski czy Rachmaninow. Gdyby chciał to uczynić skrzypek, to nieuniknąłby porównań z Heifetzem, Kreislerem czy Menuhinem. Nie mógł tego uczynić np. Ellington którego styl nazbyt wyubli-mowany obejmował tylko jedną stronę jazzu - aranżowany styl orkiestralny. Jazz dźwignął w górę Armstrong. Wziął ten instrument, który dotąd w muzyce europejskiej służył głównie do wygrywania capstrzyków i pobudek, i który nawet w orkiestrach symfonicznych traktowano w sposób kawaleryjski, pisząc fanfarowe arpeggia, bowiem z instrumentów blaszanych - kantylenę powierzano rogom. I na tym najbardziej niewdzięcznym instrumencie Armstrong określił to, co stanowiło później istotę i sens rozwoju każdego indywidualnego jazzmana - pełną wypowiedź indywidualnego solisty-instrumentalisty.+

wypisać ✓

Dobry Wieczór Państwu! ~~Wbrew przewidywaniom~~ pierwsze w nowym roku spotkanie nie będzie poświęcone pamięci Louisa Armstronga. W styczniu na naszym rynku płytowym pojawiła się nowa pozycja ~~XXXXX~~ wytwórni AMIGA zat.: LOUIS ARMSTRONG 1928-1931. Kompozycją Wallera i Brooksa AIN'T MISBEHAVIN' pochodzącą właśnie z tej płyty rozpoczynam dzisiaj audycję uzupełniając materiał dźwiękowy fragmentem eseju ~~pióra~~ Mateusza Święcickiego.

MUZYKA -Jimmy Mc Grieff /fragment/

Rok 1971 okazał się rokiem sprzyjającym rozwojowi bydgoskiego środowiska jazzowego. Bydgoski Klub Jazzowy REVIVAL rozpoczął trzeci rok działalności - w nowych warunkach organizacyjnych, w ramach Komisji Kultury Rady Uczelnianej ZSP WSI, pod nowym odmłodzonym kierownictwem.

W oparciu o pomoc i opiekę organizacyjną KPTK powstało Bydgoskie Stowarzyszenie Muzyki Jazzowej - organizacja społeczna grupująca fanów i muzyków, koordynująca działalność muzyczną w środowisku młodzieżowym.

Na terenie miasta i województwa dało się zauważyć wzmożone zainteresowanie problematyką jazzu, widoczne w spontanicznym powstawaniu sekcji i klubów muzycznych przy działających związkowych i młodzieżowych placówkach K-O.

Duch odnowy nie ominął także Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Zapoczątkowane w roku ubiegłym zmiany organizacyjne mające na celu m. innymi zwiększenie liczby koncertów muzyków-profesjonalistów w klubach młodzieżowych, poprzez uwolnienie się od zbyt-nej formalistyki biurokratycznej w sposobie pracy tej organizacji - pod kierunkiem nowego przewodniczącego Jana Ptaszyna-Wróblewskiego- będą kontynuowane także w roku bieżącym.

Zanim będziemy rozmawiać z przedstawicielami środowiska studenckiego, cofnijmy się jeszcze do grudnia ub. roku w celu zrelacjonowania państwu koncertów tria bluesowego W. Skowrońskiego, krakowskich tradycjonalistów spod znaku OLD METROPOLITAN BAND oraz rodzimej, eksploatowanej przy każdej okazji, grupy studenckiej TROUDOM.

Muzycy o których mowa, znani są bydgoskiej publiczności szerzej. Okazji do spotkań było w ostatnich latach kilka.

Tak się złożyło, że trio bluesowe ~~Wojtko~~ Skowronskiego gościliśmy po raz pierwszy jeszcze wówczas, gdy solista i muzycy mu towarzyszący rozpoczynali dopiero karierę na estradach jazzowych. Dzisiaj-to w pełni dojrzała, oryginalna polska grupa bluesowa. Pierwsze nagrania radiowe i występy telewizyjne przyspożyły sporej popularności temu zespołowi, przede wszystkim w kręgu najmłodszych fanów. Wytrawni koneserzy zarzucają Skowronskiemu schlebianie gustom mniej wyrobionej publiczności poprzez uprawianie płytkiej skomercjalizowanej muzyki, rhythm and bluesowej. Aranżacja utworów na głos męski oraz instrumenty perkusyjne, do których zaliczyć należy także fortepian i gitarę basową, wydaje się być dziś już mało atrakcyjną formą nawet dla przeciętnego słuchacza. Stąd narazie jeszcze nieudolne próby rozbudowania sekcji wokalne. Krótka współpraca z zespołem wokalnym PARTITA przyniosła kilka nowych wykonan. Do bardziej udanych należy interpretacja słynnego standardu z rep. Ray Charles'a GEORGIA ON MY MIND. Dziś niestety, ^{nagranie} zadowolę państwa innym wcześniej zarejestrowanym - kompozycje ^u leadera do tekstu Jadwigi Urbanowicz - NAS TRZECH.

MUZYKA -Blues Trio

D Y S K U S J A

MUZYKA - Old Metropolitan - Wehikuł czasu

~~Wracamy~~ Wracamy do grudniowego koncertu. Krakowscy tradycjonaliści przyjechali do nas zaledwie w dwa tygodnie po zakończeniu swego ostatniego zagranicznego tournée artystycznego po Niemieckiej Republice Federalnej. Na marginesie trzeba dodać, że Niemcy są krajem sprzyjającym naszym młodym muzykom. Przed laty podbił tamtejszą publiczność "przecierający szlak" zespół warszawskich stompersów. Dziś Metropolitanie muszą walczyć na rynku zachodnio-niemieckim z konkurencją innych polskich grup tradycyjnych. Wyczerpujące tournée artystyczne, udział w festiwalach jazzowych, nagrania radiowe i telewizyjne - nie pozwalają z reguły na przygotowanie nowego programu. Krakowiacy przywieźli ze sobą do Bydgoszczy to wszystko, co znane jest polskiemu słuchaczowi z ich płyty długogrającej. Z nowych kompozycji zaprezentowali bodajże tylko jedną, poświęconą L.Armstrongowi. Jak zapewniał mnie kier. grupy, trębacz i wokalista Andrzej Jakóbiec, w roku bieżącym szykuje się zespołowi dłuższy pobyt w kraju w czasie którego zostanie

zostanie przygotowany nowy program /być może usłyszemy fragmenty już w marcu na festiwalu wrocławskim/. Grupa ma także wziąć udział - z innymi polskimi zespołami - w nagraniu płyty w serii POLISH JAZZ poświęconej pamięci Louisa Armstronga.

MUZYKA- Old Metropolitan - Na pierwszy znak /fragment/

Od naszego słuchacza Pana Włodzimierza Waleryszaka z Bydgoszczy otrzymaliśmy list w którym czytamy m.innymi:

+Cieszę się, że nareszcie i Bydgoszcz ma swoją audycję o jazzie. Jedynym mankamentem jest to, że nie wszyscy posiadają UKF i nie mogą słuchać tej audycji. Wielu jazzmanów na pewno nie wie o jej istnieniu. Uważam, że należałoby ją lepiej zareklamować /może jakąś ankietą/+.

Drogi słuchaczu! To, że audycja nasza jest nadawana wyłącznie w kanale 69 MHz fal ultrakrótkich nie jest jak mi się wydaje mankamentem, a stanowi jedynie zaletę świadczącą o wysokiej jakości technicznej nagrania. ~~Nie wykluczone, że jeszcze w bieżącym roku nasze magazyny ukazywać się będą w wersji stereofonicznej. Nadawanie i odbiór stereofoniczny w naszych warunkach jest możliwy jedynie na tym zakresie fal.~~ Biorąc pod uwagę fakt, że przyszłość naszej radiofonii to fale ultrakrótkie i stereofonia, mam nadzieję że już niedługo także i my będziemy mogli nie bez dumy mówić o naszym udziale w tej pionierskiej działalności na antenie Rozgłośni Bydgoskiej. ~~W sprawie~~ ^{Galaxia} ^{na UKF} Sprawa druga. W celu spopularyzowania naszego programu - ~~atym samym bloku audycji na UKFie~~ - przygotowujemy konkurs muzyczny z nagrodami. ~~Zostanie on nadany w oddzielnej audycji~~, o terminie której poinformuję za miesiąc.

Pan Włodzimierz Waleryszak proponuje nam cykl audycji poświęconych festiwalom JJ. Wszystkim zainteresowanym tą problematyką polecam nową cykliczną audycję Andrzeja Jareszewskiego zatytułowaną OD JAZZ JAMBOREE DO JAZZ JAMBOREE nadawaną z Warszawy w programie I w niedziele o godz. 22.30.

MUZYKA - Jimmy Mc Grieff /fragment9/

Zgodnie z przyrzeczeniem danym państwu jeszcze w ubiegłym roku, chciałbym na zakończenie naszego styczniowego wydania wrócić do ostatniego festiwalu JJ 71 a konkretnie jego polskiej rewelacji - Urszuli Dudziak i Grupy Michała Urbaniaka.

Nie będę przypominał tu historii tego zespołu. Wspomnę jedynie o ogromnym sukcesie jaki odniosła ostatnio ta grupa na festiwalu w Montreux. Michał Urbaniak uzyskał I nagrodę ufundowaną przez Radio Suisse a jest nią roczne stypendium w Berklee School of Music. Dziś wiemy już, że na studia do Bostonu wyjadą ^{muzycy tego zespołu} wszyscy. O nowym wcieleniu wokalistki Urszuli Dudziak słyszeliśmy niejednokrotnie. Dopiero na festiwalu krajowa publiczność w pełni potwierdziła sukces śpiewania par excellence instrumentalnego. Prowadzony w dialogu z saksofonem wokal, mieni się ^{zmiennymi} barwami, w górnych rejestrach przechodząc w niesamowity pisk, wznosząc się i opadając w glisandach; gwałtowne zwroty, ostre atakowanie dźwięków, onomatopieczne odgłosy. Do tego dochodzi akompaniament całej perkusyjnej „kuchni” z tamburynami, dzwonkami i innymi akcesoriami dźwiękotwórczymi. Nowa forma wokalistyki stawia Urszulę Dudziak - jak mi się wydaje - na pierwszym miejscu wśród polskich wokalistek jazzowych. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że to, co robiły dotąd nasze „damy jazzu” było lepszym lub gorszym naśladownictwem wokalistek tej klasy co Ella Fitzgerald, Billy Holliday czy Sarah Voghan. Urszula Dudziak pierwsza u nas wpadła na oryginalny pomysł współtworzenia jazzu na równi z instrumentalistami. Torując drogę dla nowego stylu wokalistyki jazzowej wytycza wszystkim młodym adeptom tej trudnej sztuki kierunek poszukiwań artystycznych. Sama także - mam nadzieję - nie powiedziała ostatniego słowa w tej dziedzinie.

Muzyka - URSZULA DUDZIAK + MICHAŁ URBANIAK

Kończąc pierwsze w nowym roku spotkanie z państwem ~~szereku~~ ^{nieznanym} dziękuję za wysłuchanie audycji prosząc jednocześnie o ^{uwagi} ~~o~~ programie na adres: Polskie Radio Bydgoszcz, Aleje I Maja 50. Do usłyszenia za miesiąc - 21 lutego jak zwykle o godz. 17.10.